

Narody wzmagają walkę o pokój

U naszych przyjaciół

Wdarzenia ostatnich tygodni z całą oczywistością dowiodły, że podległe wojeni kontynuują swą zbrodniczą działalność, mając na celu podsyć histerię wojennej i dalsze potęgowanie wysiłku zbrojnego, że rządy szeregu krajów europejskich — sygnatariuszy paktu atlantyckiego oraz przywódcy partii prawicowo - socjalistycznych, katolickich i innych partii burżuazyjnych tych państw, wkroczyły na drogę bezpośredniej zdrady interesów narodowych swych krajów, na drogę popierania agresywnych planów amerykańskich mocodawców. Rząd zdrady narodowej we Francji, wbrew jasno wyrażonej woli całego narodu francuskiego, zgodził się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Labouryści angielscy z rozkazu Trumana opracowują olbrzymi program zbrojeń kosztem dalszego poważnego obniżenia stopy życia wej szerokiej mas narodu angielskiego. Łaknący odwetu hitlerowie Adenauer oraz socjal - zdradca Schumacher cyniczną odmową podjęcia rozmów z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odmową, sprzeczną z jasno wyrażoną woli całego narodu niemieckiego, o twarcie potwierdzili, iż zamierzają kontynuować politykę imperialistyczną, rozczłonkowania Niemiec, utworzenia w Niemczech Zachodnich armii faszystowskiej, politykę remilitaryzacji jej ekonomiki, politykę przygotowywania jawnego sojuszu wojennego ze Stanami Zjednoczonymi i ich europejskimi satelitami.

„mniej więcej to samo, co Mac Arthur w Azji”.

Jednakże ostatnie doniesienia z krajów zachodnio europejskich dowodzą, że zbrodnicze plany agresorów amerykańskich napotykają na zdecydowany opór narodów walczących o pokój, przeciwko rozpętaniu nowej wojny przez imperialistów.

W ciągu całego pobytu Eisenhowera w Europie ani na chwilę nie opadała potężna fala protestu milionowej masy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko zdradzieckiemu popieraniu agresorów amerykańskich przez marshallowskie rządy krajów europejskich. Z hasłami: „Eisenhower, precz z Europy!”, „Yankesi, wynoście się do domu!” miliony ludzi wyszły na wiece i demonstracje protestacyjne we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech, Belgii i w innych krajach. Milionowe rzesze ludu pracującego brały udział w krótkotrwałych strajkach protestacyjnych przeciwko odradzeniu faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej, przeciwko planom zbrojenia i remilitaryzacji swych krajów. Są to jednakże dopiero pierwsze przejawy wielkiego powszechnego oburzenia przeciwko zbrodniczym zamachom imperialistów amerykańskich na życie i wolność narodów europejskich, jest to dopiero początek potężnej bitwy narodów o pokój, o przyszłość ludzkości! Jeśli już pierwsze kroki Eisenhowera na drodze montowania agresywnej armii w Europie wywołują taki opór ze stroju mas ludowych, to można sobie wyobrazić, jakiego rozmachu nabierze w przyszłości we wszystkich krajach ruch bojowników o pokój.

Plaszczyką się przed imperialistami amerykańskimi władcy Francji, Włoch, Anglii i Niemiec Zachodnich daremnie usiłują zdziwić narody, które powstały do walki o pokój, daremnie uciekają się do zastraszenia, do przemyceń i samowoli policji. Dokonywane przez polię Scelby bestialskie masakry pokojowej demonstracji we Włoszech, nowa fala aresztowań i przesładowań obrońców pokoju i prasy demokratycznej we Francji, Niemczech Zachodnich, w Belgii i w innych krajach wywołują nie tylko coraz większy gniew i oburzenie ludności, lecz również powodują dalsze rozszerzenie masowego ruchu w obronie pokoju.

Partie komunistyczne Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, wierne zasadom niezawisłości narodowej i proletariackiego międzynarodowizmu, kroczą ce w pierwszych szeregach bojowników o pokój, wezwali swe narody do wystąpienia jednolitym frontem przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wezwały one swym organizacjom partyjnym na konieczność wyjaśnienia swa szeroki masom, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec nie może być odwręcana od walki przeciwko zbrojeniu ich własnych krajów, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec jest walką o pokój. Partie komunistyczne wyraziły przy tym swą gotowość aktywnego współdziałania ze wszystkimi uczelnymi ludźmi w każdym przedsięwzięciu, które może być korzystne dla sprawy pokoju.

Imperialistyczni agresorzy amerykańscy, w oparciu o rządy i reakcyjne partie krajów kapitalistycznych, usiłują ująć w kleszcze krwawego terroru narody Azji i Europy, aby w ten sposób narzucić im swe zbrodnicze plany. Jednakże sta się coraz bardziej jasne, że próby te są skazane na niepowodzenie. Agresorzy amerykańscy rzucili miliardy dolarów i miliony ton uzbrojenia, aby zdławić walkę wyzwolenia narodu chińskiego. Nic im to jednak nie pomogło; zostali wypędzeni z Chin wraz z ich zausznikiem, Czang Kai-szkiem, budząc

Wielkie zgrupowanie milijonów pokój narodów, które obradowało w Warszawie, wytknęło jasne perspektywy i cele ruchu w obronie pokoju, opracowało jedynie słuszny program działania. W chwili obecnej niezwykle doniosłego znaczenia nabiera zawarte w tym programie żądanie przeciwstawienia się próbom rozpalenia zarzewia wojny w Niemczech. Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa! Dalsze zespolenie sił wszystkich ludzi dobrej woli, ich niewzruszona wola obrony pokoju, ich aktywne działania w obronie pokoju winny doprowadzić do całkowitej izolacji agresorów amerykańskich i zmusić podlegających im do odwrotu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

(—) MOSKWA. Komitet Nagród Stalinowskich ds. spraw sztuki i literatury zakończył przyjmowanie prac przedstawionych do uzyskania Nagród Stalinowskich na rok 1951. W dziedzinie literatury zgłoszono 229 kandydatów. Wśród nich znajduje się wielu młodych pisarzy.

(—) TIRANA. Do Komitetu Obrony Pokoju w Albanii wpływają tysiące listów z wyrazami poparcia dla uchwał II SKOP i radości z powodu uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o obronie pokoju.

(—) BERLIN. Ludność NRD przeżyła walczącemu o wolność narodu w koreańskiemu ponad 3,4 miliona mk., 651 skrzyń z lekarstwami i 151 skrzyń z odzieżą.

Od 20 dni rozjeżdża po stolicach zmarshallizowanych krajów Europy satrapa agresorów amerykańskich — generał Eisenhower. Ci, którzy wysłali go do Europy, przypuszczali, że jeśli z pomocą skorumpowanych prawicowo - socjalistycznych, katolickich i innych burżuazyjnych władców zdołają ująć nieokiełbane kraje Europy w kleszcze „planu Marshalla” i wciągnąć je do agresywnego paktu atlantyckiego, to potrafią również stosunkowo łatwo odrodzić militarizm zachodnio-niemiecki, odbudować regularną armię zachodnio - niemiecką, uzupełnić ją mięsem armiatki z innych krajów Europy, a następnie rzucić przeciwko milijonem pokój narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej. Eisenhower — oświadczył Truman — będzie robił w Europie

„mniej więcej to samo, co Mac Arthur w Azji”.

Jednakże ostatnie doniesienia z krajów zachodnio europejskich dowodzą, że zbrodnicze plany agresorów amerykańskich napotykają na zdecydowany opór narodów walczących o pokój, przeciwko rozpętaniu nowej wojny przez imperialistów.

W ciągu całego pobytu Eisenhowera w Europie ani na chwilę nie opadała potężna fala protestu milionowej masy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko zdradzieckiemu popieraniu agresorów amerykańskich przez marshallowskie rządy krajów europejskich. Z hasłami: „Eisenhower, precz z Europy!”, „Yankesi, wynoście się do domu!” miliony ludzi wyszły na wiece i demonstracje protestacyjne we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech, Belgii i w innych krajach. Milionowe rzesze ludu pracującego brały udział w krótkotrwałych strajkach protestacyjnych przeciwko odradzeniu faszystowskiej armii zachodnio - niemieckiej, przeciwko planom zbrojenia i remilitaryzacji swych krajów. Są to jednakże dopiero pierwsze przejawy wielkiego powszechnego oburzenia przeciwko zbrodniczym zamachom imperialistów amerykańskich na życie i wolność narodów europejskich, jest to dopiero początek potężnej bitwy narodów o pokój, o przyszłość ludzkości! Jeśli już pierwsze kroki Eisenhowera na drodze montowania agresywnej armii w Europie wywołują taki opór ze stroju mas ludowych, to można sobie wyobrazić, jakiego rozmachu nabierze w przyszłości we wszystkich krajach ruch bojowników o pokój.

Plaszczyką się przed imperialistami amerykańskimi władcy Francji, Włoch, Anglii i Niemiec Zachodnich daremnie usiłują zdziwić narody, które powstały do walki o pokój, daremnie uciekają się do zastraszenia, do przemyceń i samowoli policji. Dokonywane przez polię Scelby bestialskie masakry pokojowej demonstracji we Włoszech, nowa fala aresztowań i przesładowań obrońców pokoju i prasy demokratycznej we Francji, Niemczech Zachodnich, w Belgii i w innych krajach wywołują nie tylko coraz większy gniew i oburzenie ludności, lecz również powodują dalsze rozszerzenie masowego ruchu w obronie pokoju.

Partie komunistyczne Francji, Włoch, Anglii, Niemiec Zachodnich i innych krajów, wierne zasadom niezawisłości narodowej i proletariackiego międzynarodowizmu, kroczą ce w pierwszych szeregach bojowników o pokój, wezwali swe narody do wystąpienia jednolitym frontem przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wezwały one swym organizacjom partyjnym na konieczność wyjaśnienia swa szeroki masom, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec nie może być odwręcana od walki przeciwko zbrojeniu ich własnych krajów, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec jest walką o pokój. Partie komunistyczne wyraziły przy tym swą gotowość aktywnego współdziałania ze wszystkimi uczelnymi ludźmi w każdym przedsięwzięciu, które może być korzystne dla sprawy pokoju.

Imperialistyczni agresorzy amerykańscy, w oparciu o rządy i reakcyjne partie krajów kapitalistycznych, usiłują ująć w kleszcze krwawego terroru narody Azji i Europy, aby w ten sposób narzucić im swe zbrodnicze plany. Jednakże sta się coraz bardziej jasne, że próby te są skazane na niepowodzenie. Agresorzy amerykańscy rzucili miliardy dolarów i miliony ton uzbrojenia, aby zdławić walkę wyzwolenia narodu chińskiego. Nic im to jednak nie pomogło; zostali wypędzeni z Chin wraz z ich zausznikiem, Czang Kai-szkiem, budząc

Wielkie zgrupowanie milijonów pokój narodów, które obradowało w Warszawie, wytknęło jasne perspektywy i cele ruchu w obronie pokoju, opracowało jedynie słuszny program działania. W chwili obecnej niezwykle doniosłego znaczenia nabiera zawarte w tym programie żądanie przeciwstawienia się próbom rozpalenia zarzewia wojny w Niemczech. Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa! Dalsze zespolenie sił wszystkich ludzi dobrej woli, ich niewzruszona wola obrony pokoju, ich aktywne działania w obronie pokoju winny doprowadzić do całkowitej izolacji agresorów amerykańskich i zmusić podlegających im do odwrotu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

(—) MOSKWA. Komitet Nagród Stalinowskich ds. spraw sztuki i literatury zakończył przyjmowanie prac przedstawionych do uzyskania Nagród Stalinowskich na rok 1951. W dziedzinie literatury zgłoszono 229 kandydatów. Wśród nich znajduje się wielu młodych pisarzy.

(—) TIRANA. Do Komitetu Obrony Pokoju w Albanii wpływają tysiące listów z wyrazami poparcia dla uchwał II SKOP i radości z powodu uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o obronie pokoju.

(—) BERLIN. Ludność NRD przeżyła walczącemu o wolność narodu w koreańskiemu ponad 3,4 miliona mk., 651 skrzyń z lekarstwami i 151 skrzyń z odzieżą.

Na marginesie

Bandyci zawsze ci sami

W złowrogim cieniu superfortec amerykańskich agresorów ploną miasta i wieś koreańska. Kule karabinów maszynowych macarthurowskich żołdaków leżą kres życiu bezbronnym dzieci, starców i kobiet. Popelniana z niesłychanym sadyzmem okrucieństwa imperialistów amerykańskich na koreańską ludność cywilną rodzą gniew i nienawiść do wszystkich, co nieśli z sobą „amerykańską kulturę” morderców.

Woda w Odrze jest szara, płynie po niej kra. Na jednym brzegu rzeki leży polskie miasteczko Słubice, na drugim niemieckie miasto Frankfurt. Po obu stronach mostu — posterunki graniczne. Tegdy przebiega granica między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Tu, na tym samym brzegu, gdzie dziś leży Słubice, tysiąc lat temu Bolesław Chrobry budował kasztel obronne przeciwko germańskim najeźdźcom. Stąd, z zachodniego brzegu rzeki przez wiele wieków szła na nasz kraj wojna, zniszczenie, systematyczne wynaradawianie. Tu rozdziała się stworzona i podsykana nieustannie przez mocodawców, junkiertwo i wielką burżuazję, a potem przez faszizm niemiecki nienawiść do Polaków i Polski. Stąd przyszła jako ukoronowanie tej polityki druga wojna światowa i jej straszliwe skutki, które w równej mierze dotknęły nasz naród jak i naród niemiecki.

Imperialistyczni agresorzy amerykańscy, w oparciu o rządy i reakcyjne partie krajów kapitalistycznych, usiłują ująć w kleszcze krwawego terroru narody Azji i Europy, aby w ten sposób narzucić im swe zbrodnicze plany. Jednakże sta się coraz bardziej jasne, że próby te są skazane na niepowodzenie. Agresorzy amerykańscy rzucili miliardy dolarów i miliony ton uzbrojenia, aby zdławić walkę wyzwolenia narodu chińskiego. Nic im to jednak nie pomogło; zostali wypędzeni z Chin wraz z ich zausznikiem, Czang Kai-szkiem, budząc

Wielkie zgrupowanie milijonów pokój narodów, które obradowało w Warszawie, wytknęło jasne perspektywy i cele ruchu w obronie pokoju, opracowało jedynie słuszny program działania. W chwili obecnej niezwykle doniosłego znaczenia nabiera zawarte w tym programie żądanie przeciwstawienia się próbom rozpalenia zarzewia wojny w Niemczech. Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa! Dalsze zespolenie sił wszystkich ludzi dobrej woli, ich niewzruszona wola obrony pokoju, ich aktywne działania w obronie pokoju winny doprowadzić do całkowitej izolacji agresorów amerykańskich i zmusić podlegających im do odwrotu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

(—) MOSKWA. Komitet Nagród Stalinowskich ds. spraw sztuki i literatury zakończył przyjmowanie prac przedstawionych do uzyskania Nagród Stalinowskich na rok 1951. W dziedzinie literatury zgłoszono 229 kandydatów. Wśród nich znajduje się wielu młodych pisarzy.

(—) TIRANA. Do Komitetu Obrony Pokoju w Albanii wpływają tysiące listów z wyrazami poparcia dla uchwał II SKOP i radości z powodu uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o obronie pokoju.

(—) BERLIN. Ludność NRD przeżyła walczącemu o wolność narodu w koreańskiemu ponad 3,4 miliona mk., 651 skrzyń z lekarstwami i 151 skrzyń z odzieżą.

Imperialistyczni agresorzy amerykańscy, w oparciu o rządy i reakcyjne partie krajów kapitalistycznych, usiłują ująć w kleszcze krwawego terroru narody Azji i Europy, aby w ten sposób narzucić im swe zbrodnicze plany. Jednakże sta się coraz bardziej jasne, że próby te są skazane na niepowodzenie. Agresorzy amerykańscy rzucili miliardy dolarów i miliony ton uzbrojenia, aby zdławić walkę wyzwolenia narodu chińskiego. Nic im to jednak nie pomogło; zostali wypędzeni z Chin wraz z ich zausznikiem, Czang Kai-szkiem, budząc

Wielkie zgrupowanie milijonów pokój narodów, które obradowało w Warszawie, wytknęło jasne perspektywy i cele ruchu w obronie pokoju, opracowało jedynie słuszny program działania. W chwili obecnej niezwykle doniosłego znaczenia nabiera zawarte w tym programie żądanie przeciwstawienia się próbom rozpalenia zarzewia wojny w Niemczech. Na pokój się nie czeka — pokój się zdobywa! Dalsze zespolenie sił wszystkich ludzi dobrej woli, ich niewzruszona wola obrony pokoju, ich aktywne działania w obronie pokoju winny doprowadzić do całkowitej izolacji agresorów amerykańskich i zmusić podlegających im do odwrotu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”)

(—) MOSKWA. Komitet Nagród Stalinowskich ds. spraw sztuki i literatury zakończył przyjmowanie prac przedstawionych do uzyskania Nagród Stalinowskich na rok 1951. W dziedzinie literatury zgłoszono 229 kandydatów. Wśród nich znajduje się wielu młodych pisarzy.

(—) TIRANA. Do Komitetu Obrony Pokoju w Albanii wpływają tysiące listów z wyrazami poparcia dla uchwał II SKOP i radości z powodu uchwalenia przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o obronie pokoju.

(—) BERLIN. Ludność NRD przeżyła walczącemu o wolność narodu w koreańskiemu ponad 3,4 miliona mk., 651 skrzyń z lekarstwami i 151 skrzyń z odzieżą.

SPOTKANIE NAD ODRĄ

Woda w Odrze jest szara, płynie po niej kra. Na jednym brzegu rzeki leży polskie miasteczko Słubice, na drugim niemieckie miasto Frankfurt. Po obu stronach mostu — posterunki graniczne. Tegdy przebiega granica między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Tu, na tym samym brzegu, gdzie dziś leży Słubice, tysiąc lat temu Bolesław Chrobry budował kasztel obronne przeciwko germańskim najeźdźcom. Stąd, z zachodniego brzegu rzeki przez wiele wieków szła na nasz kraj wojna, zniszczenie, systematyczne wynaradawianie. Tu rozdziała się stworzona i podsykana nieustannie przez mocodawców, junkiertwo i wielką burżuazję, a potem przez faszizm niemiecki nienawiść do Polaków i Polski. Stąd przyszła jako ukoronowanie tej polityki druga wojna światowa i jej straszliwe skutki, które w równej mierze dotknęły nasz naród jak i naród niemiecki.

Tak, o tym wszystkim wiemy. Ale właśnie o tym trzeba myśleć, gdy stoi się na moście granicznym, oczekując delegacji narodu polskiego, która za chwilę ma przybyć do Frankfurtu na uroczystość podpisania przez przedstawicieli rządów obu państw aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a NRD. Właśnie o tym trzeba myśleć, aby zrozumieć doniosłość tej historycznej chwili, jednej z najpiękniejszych w historii obu naszych narodów.

Dzisiaj delegację polską w wejścia do Frankfurtu witają napisy: „Odra łączy naród polski i niemiecki”. „Pozdrawiamy naszych polskich przyjaciół”. A kiedy bariera graniczna podnosi się i na most wchodzi póżortarytyczny tłum Polaków, mieszkańcy Frankfurtu zebrani w wejścia na

most zaczyna skandować: „Stalin — Bierut — Wilhelm — Pieck”. Głosy Polaków natchmiast włączają się do chóru.

Na ulicy niemieckiego miasta wystrasałs polskich flag państwowych i sztandarów Związku Młodzieży Polskiej. A tuż obok nich błękitne sztandary FDJ, czernono-czarno-złota flaga NRD. Po chwili już niesposobnie rozniósł, gdzie kończą się szeregi polskiej delegacji, a gdzie zaczyna się tłum mieszkańców Frankfurtu i okolic. Młodzież i starsi, Polacy i Niemcy chwytają się pod ręce i tak dochodzą na Plac Ratuszowy, gdzie za chwilę odbędzie się wspólny wiec. Pomiędzy starszymi idą dzieci. Niosą proporzki o barwach polskich i niemieckich. Dzisiaj jest święto — w szkołach nie ma lekcji, całe miasto jest na ulicach.

Idących na manifestację witają na ulicach napisy: „Frieden”, „Pokój”, biały gołębie pokoju, portrety Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

A potem, na Placu Ratuszowym chłopcy z Ludowego Zespołu Artystycznego z Łowicza biorą do tańca niemieckie dziewczęta w niebieskich koszulkach FDJ. Przygrywa harmoniosa z ZMP-owskiej koszuła. A obok idą w ruch kartki papieru, ołówki. Polska i niemiecka młodzież wzajemnie podaje sobie adresy. Będą do siebie pisać. Zenon Kaźmierczak z Liccum Rolniczego w Łowiczu zanotował właśnie adres: Irmgarda Koch z Frankfurtu.

Być może, nie wszystkie przyjaźnie zawarte na Placu Ratuszowym we Frankfurtu będą trwałe. Ale przyjaźń narodów jest wieczysta i pamięć o tych chwilach pozostanie na zawsze. Bo przecież to nie są chwile krótkotrwałego uniesienia. Zrodziło je zrozumienie, że ojca Klauza Bergera z Frankfurtu i rodzina Euge-

nia Sznajder z Zielonej Góry zabiły te same wrogi siły, ten sam wspólny wróg — faszyzm i że dziś siły po koju i postępu sprawiły to, że tu właśnie, na placu we Frankfurtu, polska i niemiecka młodzież rozmawia ze sobą jak przyjaciele.

Oczywiście rozmowy Polaków z Niemcami nie ograniczają się jedynie do wymiany adresów. Jeśli znajdzie się ktoś znający choć trochę język niemiecki lub polski, a czasem rosyjski, tematów do rozmowy jest tak wiele, że pytania spływają z obu stron jak z rękawa. Przede wszystkim powód dzisiejszego spotkania: ustalenie granicy na Odrze i Nysie. „Granica pokoju”, „Friedensgrenze”, to słowa, które słyszy się najczęściej. „Nie wieder Krieg”, „Nigdy więcej wojny”. I stąd płynąca niezłomna wola obu narodów walki przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata.

A potem przychodzą inne tematy. Wiele o życiu robotnika w Polsce i w NRD, o warunkach pracy, o odbudowie kraju, o Warszawie: jak ją odbudowujemy i rozbudowujemy, czy jeszcze wiele śladów zniszczeń zostało. Frankfurt jest także bardzo zniszczony, niemal w połowie. „I my odbudujemy nasze miasto — mówią mieszkańcy Frankfurtu — odbudujemy cały nasz kraj”.

W rozmowach powtarza się motyw, wspólny dla Polaków i Niemców. „Chcemy się lepiej poznać, teraz, kiedy został zburzony sztuczny mur nienawiści postawiony między naszymi narodami przez faszizm, chcemy się lepiej poznać”. Willi Butzki — urzędnik niemiecki — mówi o wymianie kulturalnej, Otto Mohrmann, rolnik spod Frankfurtu chciałby bezpośrednio stykać się częściej z Polakami. Granica na Odrze i Nysie łączy nas, a nie dzieli.

Młodzież na placu śpiewa pieśń:

Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Pieśń brzmi w dwu językach, ale ton jest jeden i jed na jest tenże. Do niej przestę wszystkie, do młodzieży naszych narodów należą słowa pieśni: „Dalej, kto młody, łącz do pochodu i wołaj: z wojną przecz!”.

Pieśni niemieckiej młodzieży towarzyszy będą polskiej delegacji wszędzie: na wiecu, podczas pobytu w miejscowych domach kultury, przy pozegnaniu na moście i na dworcu. Pieśni te mówią o woli tej młodzieży budowania lepszego jutra, o jej woli utrzymania pokoju. Mówią o nienawiści do tych, którzy chcą użyć narodu niemieckiego, jako narzędzia do rozpętania nowej wojny, którzy uniemożliwiają zjednoczenie Niemiec. W tym dniu przyjaźni i braterskiej namiętności polskiego i niemieckiego to pieśni brzmią szczególnie wymownie.

Do delegacji polskiej, opuszczającej Frankfurt, wyciągają się dziesiątki rąk. Z dziesiątków ust rozlega się pozdrowienie FDJ „Freundschaft” — „Przyjaźń”. To słowo Niemcy mówią także po polsku. Chór młodzieży śpiewa nasz hymn państwowy w polskim języku. A potem po rosyjsku — hymn Związku Radzieckiego i wreszcie hymn NRD.

Nad peronem dworca unosi się wysoce błękitny sztandar bojowników o pokój.

Pociąg przejeżdża przez most na Odrze. Tysiąc lat temu Bolesław Chrobry wbił w tę rzekę słupy graniczne. Dzisiaj, po tysiącu lat nasz mi słupami granicznymi jest przyjaźń naszych narodów, oparta na niezachwianej podstawie nienawiści do wrogich sił, które nas dotąd rozdziałały, na wspólnej walce o pokój, o postęp, o nowe lepsze jutro dla naszych narodów.

J. Kuźwicka

Watykan, usiłując podważyć ustrój demokratyczny państwa i szkodzić rozwojowi jego gospodarki narodowej.

Akt oskarżenia zarzucił poszczególnym członkom bandy rozpowszechniania ulotek antypaństwowych, dostarczanie organom wywiadu zagranicznego ważnych wiadomości, fałszerstwo dokumentów, przechowywanie materiałów wybuchowych i szereg innych zbrodni.

Jeden z głównych oskarżonych, Włodzimierz Picha, proboszcz kościoła Marij Panny w Pradze, przechowywał w podziemiach świątyni materiały wybuchowe przeznaczone dla celów terrorystycznych, rozpowszechniał ulotki antypaństwowe wydawane przez wyższe duchowieństwo, pomagał w przerzutach zagranicę zdradźców ojczyzny i udzielał ważnych informacji agentom wywiadu zagranicznego, m. in. korespondentowi Agencji United Press, J. Strañskiemu. W roku 1949 Picha usiłował wraz z sekretarzem ambasady USA w Pradze Panfilidem utworzyć organizację szpiegowską.

Inni oskarżeni, ks. Antonín Dworzák, przeor klasztoru Józef German, zakonnik Alfons Kowacz, Jaroslav Opeł i inni prowadzili agitację antypaństwową, pozostawali w kontakcie z watykańską agencją szpiegowską i dokonywali aktów terrorystycznych na terenie Czechosłowacji.

Przewód sądowy udowodnił winę wszystkim oskarżonym i skazał: Jarostawa Opeła na 25 lat, Włodzimierza Pichę na 20 lat, Antonína Dworzaka na 13 lat, Józefa Germana na 12 lat, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 11 do 20 miesięcy więzienia.

Watykan, usiłując podważyć ustrój demokratyczny państwa i szkodzić rozwojowi jego gospodarki narodowej.

Akt oskarżenia zarzucił poszczególnym członkom bandy rozpowszechniania ulotek antypaństwowych, dostarczanie organom wywiadu zagranicznego ważnych wiadomości, fałszerstwo dokumentów, przechowywanie materiałów wybuchowych i szereg innych zbrodni.

Jeden z głównych oskarżonych, Włodzimierz Picha, proboszcz kościoła Marij Panny w Pradze, przechowywał w podziemiach świątyni materiały wybuchowe przeznaczone dla celów terrorystycznych, rozpowszechniał ulotki antypaństwowe wydawane przez wyższe duchowieństwo, pomagał w przerzutach zagranicę zdradźców ojczyzny i udzielał ważnych informacji agentom wywiadu zagranicznego, m. in. korespondentowi Agencji United Press, J. Strañskiemu. W roku 1949 Picha usiłował wraz z sekretarzem ambasady USA w Pradze Panfilidem utworzyć organizację szpiegowską.

Inni oskarżeni, ks. Antonín Dworzák, przeor klasztoru Józef German, zakonnik Alfons Kowacz, Jaroslav Opeł i inni prowadzili agitację antypaństwową, pozostawali w kontakcie z watykańską agencją szpiegowską i dokonywali aktów terrorystycznych na terenie Czechosłowacji.

Przewód sądowy udowodnił winę wszystkim oskarżonym i skazał: Jarostawa Opeła na 25 lat, Włodzimierza Pichę na 20 lat, Antonína Dworzaka na 13 lat, Józefa Germana na 12 lat, pozostałych zaś oskarżonych na kary od 11 do 20 miesięcy więzienia.

Więści z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Wiedzi z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Wiedzi z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Wiedzi z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Wiedzi z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Wiedzi z kraju

(—) WARSZAWA. Masowym szkoleniem związkowców objęto w całym kraju 184.000 aktywistów. Z liczby tej zadaniami poszczególnych branż i zakładów produkcyjnych w realizacji Planu 6-letniego zapoznano się już 116.000 osób związkowców.

(—) LUBLIN. Według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Lublinie mieszkańcy Lubelszczyzny wpłacili w ubiegłym roku 2.505 tys. zł. na fundusz odbudowy Warszawy. Suma ta o 30 proc. przewyższa wpływy przewidziane przez Komitet.

Demokracja radziecka - demokracja wyższego typu

Demokracja radziecka powstała w zgodzie odmiennych warunkach historycznych niż demokracja burżuazyjna. Demokracja burżuazyjna zrodziła się jako narzędzie obrony kapitalizmu, natomiast demokracja radziecka zrodziła się w walce o utworzenie zupełnie nowego ustroju społecznego - socjalizmu.

Zasadnicza różnica między demokracją radziecką i burżuazyjno-parlamentarną polega na tym, że w ZSRR naród sam rządzi państwem, sam buduje swe życie, podczas gdy w warunkach demokracji burżuazyjno-parlamentarnej większość ludności kraju nie może wywierać ani poważnego, ani tym bardziej decydującego wpływu na ustrój państwa i politykę państwa.

Konstytucja Stalinowska utrwalała ustawodawczo historyczny fakt, że cała władza w ZSRR należy do mas pracujących miast i wsi w postaci Rad Delegatów Ludu Pracującego, stanowiących podstawę polityczną ZSRR.

W państwie radzieckim zlikwidowano raz na zawsze klasy wyzysku. Zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka; kryzysy, nędza, i bezrobocie należą do przeszłości. Dla wszystkich członków społeczeństwa stworzono warunki dostatanego życia na wysokim poziomie kulturalnym. Społeczna, socjalistyczna własność środków produkcji stała się w ZSRR niezachwianą podstawą nowego, socjalistycznego ustroju.

Rady, opierając swą działalność na wciągnięciu szerokich mas pracujących do aktywnego udziału w życiu politycznym, są wspaniałą szkołą rządzenia w państwie socjalistycznym. Liczba deputowanych do

wszystkich rad, poczynając od Rady Najwyższej ZSRR, a kończąc na Radach Gromadzkich, sięga około półtora miliona osób. W ten sposób w Związku Radzieckim sam naród, za pośrednictwem swych delegatów w Radach, kieruje całym życiem kraju.

Wśród deputowanych do rad widzimy przedstawicieli wszystkich narodowości. Wybory do rad przybierają z reguły charakter powszechny i przekształcają się w potężną manifestację jedności moralno-politycznej ludności radzieckiej, zespólonych wokół partii komunistycznej. Tak np. w szesnastych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR brało udział w głosowaniu 99,98% wyborców. Przy tym na kandydatów wysuniętych wspólnie przez komunistów i bezpartyjnych padło 99,7% oddanych głosów.

Socjalistyczna demokracja radziecka jest demokracją dla całego narodu. „Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagonistyczne klasy, jest w ostatecznym wyniku demokracją dla mniejszości”.

W krajach kapitalistycznych istnieje nie dająca się uniknąć przepaść między formalnymi prawami obywatelskimi a możliwością ich realizacji. Jakżeż tu mówić o równości w takich np. Stanach Zjednoczonych, gdzie nieprzeliczone bogactwa stanowią własność garstki kapitalistów, a miliony bezrobotnych pozostają bez chleba. Reakcyjne koła USA trzymają w rękach całą machinę państwa, przesłaniają siły postępu i demokracji i przestawiają kraj w policyjne kazamaty, w państwo faszystowskie. Liczne ograniczenia sprowadzają faktycznie do zer formalne prawa obywateli: w pięciu stanach południowych na ogólną liczbę 22 miliona Murzynów może korzystać z praw wyborczych jedynie 19 tysięcy. W Stanach Zjednoczonych obowiązuje cenzus osiadłości; ostrze tego ograniczenia godzi szczególnie w robotników, którzy w po-

szukiwaniu zarobku amuszani są często zmieniać miejsce zamieszkania.

Dla USA charakterystyczna jest niezwykle niska frekwencja wyborcza. Tak np. podczas wyborów prezydenckich, w roku 1948, na ogólną liczbę 93 milionów wyborców nie głosowało około 44,4 miliona. Jaka jest tego przyczyna? Czasopismo „United States News and World Report” podaje następujące cyfry: 7 milionów 700 tys. osób pozbawiono prawa głosu, ponieważ nie uiszczyli one podatku wyborczego, 4.700 tys. nie głosowało z powodu choroby (w ZSRR umożliwia się głosowanie chorym w szpitalach i w domu); ponad 3.400 tys. osób w dniu wyborów znajdowało się w podróży (w ZSRR organizuje się głosowanie w pociągach i na statkach); 2.800 tys. osób nie dopuszczono do urn, ponieważ nie umiały czytać i pisać po angielsku; ponad 2 milionom stał na przeszkodzie cenzus osiadłości. Wreszcie, olbrzymia ilość obywateli nie głosowała „ze względu na zupełną obojętność”.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa w czasie wyborów do Kongresu 7 listopada r. ub. Na 98 milionów obywateli w wieku wyborczym głosowało jedynie 40 milionów.

Podobna sytuacja istnieje we wszystkich innych krajach kapitalistycznych. W Anglii np. pozbawiono się prawa wyborczego osoby nie mające własnego mieszkania.

W żadnym kraju kapitalistycznym nie istnieje całkowite równoprawienie kobiet z mężczyznami. W warunkach demokracji radzieckiej kobieta na równi z mężczyzną bierze udział w rządach, w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Tak np. w ostatnich wyborach do rad terenowych RFSRR wybrano w charakterze delegatek 287 tys. kobiet.

Radziecki ustrój socjalistyczny zapewnia narodowi swobodę wyrażania swej woli. Wybory odbywają się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w tajnym głosowaniu.

W Związku Radzieckim istnieje prawdziwa wolność słowa, zebrań, druku i manifestacji. Wolność słowa i druku w krajach burżuazyjno-demokratycznych istnieje tylko na papierze. Faktycznej wolności kożystania z tych praw masy pracujące nie mają. Natomiast w Związku Radzieckim „te prawa obywateli są zabezpieczone przez oddanie na użytek mas pracujących i ich organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych, ulic, środków łączności oraz innych warunków materialnych, niezbędnych do urzeczywistnienia tych praw” (Art. 128 Konstytucji ZSRR).

Utrwalone w Konstytucji ZSRR zdobycze socjalistyczne jak gwiazda przewodnia oświetlają drogę do socjalizmu masom pracującym krajów demokracji ludowej. Konstytucja Stalinowska służy jako drogowskaz bohaterstwu narodowi wyzwolonych Chin, który ujął w ręce ster władzy w państwie. Stanowi ona przedmiot marzeń dla mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Prości ludzie w krajach kapitalistycznych z każdym dnem coraz lepiej uświadamiają sobie zakłamanie burżuazji demokratycznej, skazującej miliony ludzi pracy na beznamyślną nędzę i bezprawie.

Spolżnienia całej postępowej ludzkości zwracają się z nadzieją w stronę Związku Radzieckiego, kroczącego w awangardzie walki o pokój.

BORYS MOROZOW.

*) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka” 1949, str. 493.

Właściwie pojęta współpraca między majstrem i zespołem warunkiem wykonywania planów

Majster Henryk Gluba ukończył właśnie reperację krosna. Już można by uruchomić warsztat, ale jeszcze przedtem trzeba wypruć kawałek tkaniny, aby usunąć błąd - rzadki pasek.

Majster obejrzał się wokół. Tkaczka zajęta jest właśnie wiązaniem nici, a pomagaczka, tam dalej po środ-



Majster Henryk Gluba

ku sali pochylona nad krosnem pruje tkaninę. Majster Gluba nie namyśla się długo, wyciera ręce i prosi tkaczkę o grzebień do prucia.

— To jest prawdziwy majster - mówi tkaczka do sąsiadki. — Gdy ma trochę czasu, to nitkę zwiąże, i wypruje kawałek tkaniny. Nie odganicza absolutnie - jak to robią inni - zajęcia majstra od pracy tkaczy.

Majster wyjął kilkanaście wątków, cofnął osnowę, ustawił krosno, aby w wyniku prucia znów nie wyniknął

błąd i chwilę kontroluje krosno trzymając rękę na bide.

Nagle wzrok jego zatrzymał się na pasie transmisyjnym, który lekko „rzucił”. W jednej chwili zdecydował, że należy urządzić kawałek pasa, ponieważ wyciągnął się i jest teraz za długi. Z tego powodu krosno ma wolne obroty. A gdy krosno idzie wolniej, to dopiero przy końcu zmiany tkaczka zauważy, że nie wyrobiła tylu tysięcy wątków, ile przewiduje norma.

Tow. Henryk Gluba, majster tkacki ZPB im. Róży Luksenburg (dawniej oddział „B” ZPB im. Dzierżyńskiego) obsługuje największy w tkalni - gdyż 64 krosna liczący - zespół.

W grudniu z powodu zmiany asortymentu zespół majstra Gluby wykonał tylko 94 procent planu. Zespół nie mógł tego przeboleć. Toteż kiedy w styczniu przystąpiono do wspólnej zawodnictwa o pełne wykonanie baz, zespół, składający się z tkaczek, pomagaczki i majstra, zabrał się do pracy z całą energią. Tkaczki całkowicie wykorzystują maszynę starając się nie dopuścić do najmniejszych postojów. Nigdy nie opóźniają rozpoczęcia pracy, pracują do końca zmiany i pomagają sobie nawzajem. Pomagaczka - ZMP-ówka, Zofia Szóstak, na równi ze wszystkimi tkaczkami, nie odchodzi ani na chwilę od krosna, a nawet przychodząc na popołudniową zmianę, wcześniej zaczyna pracę, aby - jak powiada - tkaczki zastąpić towar na krosnach - w porządku.

Ta kolektywna praca całego zespołu sprawiła, że w styczniu wykonał on swój plan w 101,2 proc.

M. Sz.

W ZPB im. Szymańskiego zreorganizowano grupy partyjne

Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. Szymańskiego ma niełatwe zadanie w dziedzinie reorganizacji grup partyjnych w myśl uchwały Biura Organizacyjnego KC.

Grupy, które obejmowały dotychczas zaledwie trzecią część członków organizacji partyjnej, wykazywały wręcz wadliwe, niezgodne z załozeniami Komitetu Centralnego ustawienie.

Dziwne, że Komitet Dzielnicowy „Górna”, otrzymując miesięczne sprawozdania z Zakładów im. Szymańskiego nie zwrócił uwagi na fakt, że w ciągu 5 miesięcy w sprawozdaniach tych na 204 członków i kandydatów figurowały zaledwie nazwiska trzech grupowych. Gdyby instruktor Komitetu Dzielnicowego, zainteresował się pracą grup partyjnych w tym zakładzie, stwierdziłby po pierwsze, że sprawozdawczość szwankuje, ponieważ istnieje tutaj 6 grup, po drugie, że 129 członków pozostaje poza grupami. Zwróciłby także bezwzględnie uwagę i na taki fakt, że grupowi wpisali swych członków do zeszytów, w których znajduje się wykaz członków oddziałowej czy podstawowej organizacji partyjnej. I tak zeszyt ten nie mógł służyć dobrze ani jednemu ani drugiemu celowi.

Ten anomalny stan, wprowadzony przez byłego sekretarza, tow. Gebrowskiego, istniał aż do chwili ukazania się uchwały Biura Organizacyjnego KC. Nowy sekretarz podstawowej organizacji tow. Ryl, przy pomocy sekretarzy oddziałowych oraz

członków egzekutywu podstawowej i oddziałowej organizacji przeprowadza obecnie reorganizację grup. W rezultacie kilkudniowej pracy zorganizowano 25 grup, w tkalni, przedzielni, przewijalni i w biurze, ustalonych w myśl wskazań uchwały Biura Organizacyjnego. Na oddziale wydzielono grupy wśród zmian, w salach i piętrach. Na pierwszej zmianie w tkalni zorganizowano 5 grup liczących od 5 do 10 towarzyszy, na drugiej zmianie w przedzielni 3 grupy liczące od 9 do 15 towarzyszy.

W toku akcji ustawiania grup partyjnych okazało się, że organizacja „zagubiła” 7 członków, cała bowiem podstawowa organizacja liczy 204 towarzyszy, a grupami partyjnymi objęto tylko 197. Wyszło na jaw także, że czterech PZPR-owcy, mimo iż posiadają legitymacje partyjne, nie zgłosili się dotychczas do sekretarza Partii, nie wchodzą więc w skład organizacji. Przykład ten dowodzi, że

kierownictwo podstawowej organizacji nie posiada jeszcze uporządkowanej ewidencji.

Trzeba stwierdzić, że obecnie aktywny partyjny Zakładów im. Szymańskiego zabrał się energicznie do ustalenia nowych grup. Zebrania, narady, dokładna analiza wytycznych uchwał Biura Organizacyjnego, mobilizacja członków partii przynosiłoby optymistyczne rezultaty.

Tkálnia, która nie wykonywała planów - realizuje obecnie plan w 100 proc., przedzielnia przekroczyła nawet zaplanowaną produkcję.

Wydaje się jednak słusznym, aby Komitet Dzielnicowy „Górna” otoczył większą opieką organizację partyjną w Zakładach im. Szymańskiego. Zakłady te mają poważne zaniedbania w produkcji, w dziedzinie wydajności pracy. Postawienie na wyższy poziom prac organizacji partyjnej, pozwoli jej, w oparciu o grupy partyjne, przełamać istniejące trudności.

Z. RUTA.

Wzmocnić walkę o wyższą jakość produkcji

Na obniżenie kosztów własnych zakładu wpływa wiele czynników: wzrost wydajności pracy, podwyższenie jakości produktu, a tym samym i jego wartości, przyspieszenie cyklu produkcyjnego, uprawnienie transportu wewnętrznego, likwidowanie tzw. „wąskich gardeł”, oszczędna gospodarka na wszystkich odcinkach pracy.

Robotnicy naszego miasta rozumieją i doceniają zadania, jakie stoją przed nimi w związku z przewidzianą w Planie 6-letnim obniżką kosztów własnych. Świadczy o tym masowe podejmowanie apelu robotników ZPB im. Armii Ludowej, którzy wzywając wszystkich włóknarzy do współzawodnictwa o tytuł produkującego zakładu wysuwają między innymi - jako niezbędny warunek zwycięstwa - obniżenie kosztów własnych drogą podnoszenia jakości produkowanych tkanin.

Rok ubiegły wykazuje, że walka o polepszenie jakości w bawelninie dała pozytywne rezultaty. Świadczy o tym fakt, że w stosunku do grudnia 1949 roku, odsetek pierwsze go gatunku w tkaninach wykończonych wzrósł z 66 proc. na 73,6 proc. Wyniki te są dowodem, że na tym odcinku administracji zakładów, rady i organizacje partyjne włożyły poważny wkład pracy. Obok wzro-

stu ilości i gatunku, w wielu zakładach zaobserwować można systematyczną obniżkę odsetka braków w tkalniach i wykończalniach. Szczególnie dobre rezultaty osiągnęły Zakłady im. Armii Ludowej, gdzie ilość braków spadła z 3,5 proc. do 2,5 proc. oraz Zakłady im. Dubois, które z 4,1 proc., - na skutek systematycznej walki z brakorobstwem - wykazują obecnie tylko 2,8 procent braków, osiągając przy tym niewielką ilość towarów brakowych w tkaninach surowych. Dobrymi wynikami wykazać się mogą - ZPB im. Okrzei, ZPB im. Rewolucji 1905 roku, ZPB im. Bytomskiej, lecz jako wzór służyć winny Zakłady w Andrychowie, w których ilość braków tak w tkalni jak i wykończalni nie przekracza 1 proc.

Zagadnienie walki z brakorobstwem - mimo pewnych osiągnięć niektórych zakładów w tej dziedzinie - jest aktualne i palące w całym przemyśle bawełnianym. Trzeba pamiętać o tym stale, że każdy metr materiału zaliczony do braków - to zniszczenie cennego surowca i zmarnowanie robocizny.

Przed organizacjami partyjnymi, obok wielu innych zadań w dziedzinie walki o plan, stoi konieczność opracowania metod i sposobów wiodących do obniżania kosztów produkcji, do podnoszenia jej ja-

kości. Szczególnie ostro rysuje się to zagadnienie przed organizacjami tych zakładów, które systematycznie nie wykonują planowanej ilości i gatunku tkanin oraz wykazują wysoki procent braków w tkaninach tak surowych, jak i wykończonych. Trzeba tu wskazać na ZPB im. Kunickiego, które nie realizując swych planów jakościowych w ostatnim czasie podniosło jeszcze o kilka procent ilość braków. W ZPB im. Harmama mimo, że załoga realizuje swój plan jakościowy, odsetek braków wynosi około 8 proc. Poważne zaniedbania w tej dziedzinie wykazują Zakłady im. Stalina oraz Zakłady im. Marchlewskiego.

Walka o obniżenie ilości braków musi być konsekwentnie prowadzona, począwszy od pierwszego etapu produkcji. W przedzielni należy utrzymywać wzorowy porządek i dyscyplinę produkcyjną na oddziałach przygotowawczych w celu uniknięcia pomieszania niedoprzedu oraz „pojedynek” lub też potrójnych niedoprzedów. Utrzymując czy stość na maszynach obrabkowych można uniknąć wkrętek kurzu w przędzy, przez staranne przykrećcie - zlikwidować peki, które to błędy przewijalni nie zawsze potrafi usunąć. Tylko aktywna praca grup partyjnych, pozwoli nam do trzech do każdego robotnika, wyeliminować mu skutki tych błędów, oraz sposoby unikania ich. Bardzo odpowiedzialne zadania stoją w tym względzie przed grupami w tkalniach i wykończalniach. Wielu tkaczy pracujących niedbale, nie zwraca uwagi na tworzące się po prostu w ich oczach błędy w postaci wrabiania niedokrętek, ściągnięć z mlekich szulek wątków i t. p.

Najbardziej decydującą o jakości produkcji jest praca wykończalni. O tym, że jakość tkaniny w wielkim stopniu zależy od wykończalni świadczy fakt, że wykończając tkaninę tego samego gatunku, wyprodukowaną przez jedną tkalnię, różnie wykończalnie osiągają różne wyniki. I tak: podczas gdy w ZPB im. Kunickiego z tkanin produkowanych w Zakładach im. Szymańskiego osiąga się zaledwie 15 proc. towarów i gatunku, ZPB im. I. Dzwizji Kołtuszkowskiej uzyskują z tego samego towaru ponad 80 proc. i gatunku.

Widać więc jasno, że organizacje partyjne zakładów przemysłu bawełnianego powinny szczególnie uważać na oddziały wykończalni, zainteresować się bliżej kwalifikacjami farbierzy i drukarzy, kontrolować pracę personelu technicznego. Walka o obniżenie kosztów własnych, o wzrost jakości produkcji, o zlikwidowanie do minimum braków należy objąć całą załogę, należy zmobilizować w tym celu cały aktywny personel. Dążenie do systematycznego wykonywania planów jakościowych winno przebiegać zgodnym nurtem obok codziennych troski o realizację planów ilościowych.

KLEMENS BARŁOGA
instruktor
Wydziału Ekonomicznego
KŁ PZPR.

Zadania przemysłu dziewiarskiego w 1951 roku

Rok ubiegły, w którym przemysł dziewiarski przed terminem zrealizował swe plany produkcyjne (12 grudnia) wzbudził załogi poszczególnej fabryki, ich personel techniczny i każdego z pracowników z osobna o nowe doświadczenia, uzyskane w trakcie walki o plan.



W ubiegłą niedzielę w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów ulodźczym przedownikom pracy z województwa łódzkiego. Na zdjęciu: przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP wrocławski proponuje przechodzi młodzieżowym przedownikom z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie. Proponuje przejmują ZMP-owcy Wanda Dobrzycka, Henryk Rojewski i Jerzy Kozłowski.

W pracy naszej napotykalismy na wiele trudności, które wciąż wzrastały, ze względu na stale zwiększające się zadanie. Do najpoważniejszych trudności należał brak dostatecznej ilości farbierzy (istniejące w tym względzie zapasowe potrzeby). To „wąskie gardło” zostanie jednak zlikwidowane, dzięki rozszerzeniu dotychczasowych urządzeń i budowie nowej wielkiej farbierni.

Pomimo wyczerpanych wysiłków i wielu starań w tym kierunku, rok ubiegły nie przyniósł nam jeszcze całkowitego rozwiązania sprawy tak zasadniczej, jak remonty zapobiegawcze i kapitalne. Nie ulega wątpliwości, że w poważnym stopniu trzeba obciążyć za ten stan rzeczy Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, który nie położył na to zagadnienie dostatecznego nacisku. Plan remontów kapitalnych jedynie w czwartym kwartale został w całości zrealizowany, a remonty zapobiegawcze wykonywane były tylko w minimalnym zakresie.

Do pewnego stopnia usprawiedliwia to niedociągnięcia brak części zamiennych i niedostateczna ilość wykwalifikowanych pracowników, ale jasne jest, że w roku bieżącym muszą w tej dziedzinie nastąpić daleko idące zmiany na lepsze.

Przyczyną poważnych trudności była również zła jakość i niedotrzy-

wanie terminów dostaw przędzy, przede wszystkim przez przemysł wełniany.

Jeżeli jednak, pomimo tych wszystkich braków, plan roczny, zarówno pod względem ilościowym, jakościowym, jak i wartościowym wykonany został przed terminem, stanowi to wyłącznie zasługę załóg poszczególnych zakładów, przedowników pracy i racjonalizatorów, ich ofiarnej i niezłomnej pracy, dzięki czemu podniosła się wydajność pracy i uległ obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Tegoroczne zadania przemysłu dziewiarskiego można by określić jednym zdaniem - musi on pracować tak, aby w pełni zaspokoił potrzeby ludności miast i wsi, na artykuły dziewiarskie oraz obniżył koszty produkcji. Jest to zagadnienie zasadnicze dla wszystkich gałęzi naszego przemysłu. Bowiem obniżka kosztów własnych umożliwia obniżkę cen, a co za tym idzie - realny wzrost zarobków.

Realizacja tego zasadniczego postulatów wymaga od przemysłu dziewiarskiego przede wszystkim podniesienia poziomu organizacyjnego poszczególnych zakładów przez dalsze usystematyzowanie parku maszynowego. Rok 1951 powinien również przynieść dalsze rozszerzenie produkcji systemem rotacyjnym, metodą, która zapoczątkowana w roku ubiegłym, zdążyła w pełni ogarnąć. Konieczne stało się również otwarcie zakładów typowych, co pozwoli im na wyspecjalizowanie się w pro-

dukcji określonych asortymentów. Dzięki temu wzrośnie wydajność pracy, a tym samym obniżone zostaną koszty własne produkcji. Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo - świadectwa socjalistycznego podjęcia do pracy - przyniosą dalszy spadek kosztów własnych. Wzmocnienie walki o oszczędność i to zarówno na odcinku bezpośredniej produkcji (surowiec i artykuły techniczne), jak i w oddziałach pomocniczych (węgiel, płynne paliwa, energia elektryczna) oraz energiczne uplyniianie remanentów ciągle jeszcze blokujących magazyny w wielu zakładach, to dwa dalsze, bardzo ważne współczynniki na drodze obniżania kosztów własnych, potanieńnięcia produkcji.

Tegoroczny plan produkcyjny przewiduje dla przemysłu dziewiarskiego zwiększenie produkcji o 43 procent. Ta liczba wyraźnie wskazuje, po jakiej linii iść muszą nasze wysiłki.

Jesteśmy przekonani, że zarówno rok bieżący, jak i lata następne przyniosą przemysłowi dziewiarskiemu nowe sukcesy produkcyjne, że plany wykonywane będą przedterminowo. Doświadczenia, poczynione na przestrzeni ubiegłych lat, dowiodły, że przemysł dziewiarski, jego pracownicy, zdolni są pokonać i pokonują wszelkie trudności, że w pełni wywiążą się z zadań, które postawił przed nimi Plan 6-letni.

E. LEWANDOWSKI
dyr. naczelny CZPDA

Twierdze sojuszu robotniczo-chłopskiego

Uważna i racjonalna jazda przyczynia się do zaoszczędzenia paliwa

Państwowe Ośrodki Maszynowe, które zaczęły powstawać na terenie naszego województwa w roku ubiegłym stanowią doniosłą formę politycznej, organizacyjnej i gospodarczej pomocy Państwa Ludowego dla rozwijającego się ruchu spółdzielczości produkcyjnej i widomy wyraz sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem.

POM-y odegrały dużą rolę w osiągnięciu spółdzielczości produkcyjnej. W poważnym stopniu właśnie, dzięki oparciu się o bazę techniczną i pomoc agronomiczną POM-ów, spółdzielnie produkcyjne mogły w ubiegłym roku osiągnąć wyższe niż w 1950 r. — 50 proc. plony, niż nasiadujące z nimi gospodarstwa indywidualne. Miało to ogromny wpływ na wykazanie wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i przyczyniło się do przyciągnięcia wielu do niedawna jeszcze wahaających się chłopów do ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Wielkie znaczenie miała praca polityczna POM-ów nad wzrostem świadomości mas pracującego chłopstwa. Pomoc w demaskowaniu i izolacji kulaków, troska o zaktywizowanie gromadzkich organizacji partyjnych, współpraca w podniesieniu pracy organizacyjnej, gospodarczej i politycznej istniejących spółdzielni produkcyjnych, przyczyniła się w wielu wypadkach do stworzenia komitetów założycielskich, a na stopnie spółdzielni produkcyjnych w gromadach, gdzie POM-y uprawiały ziemię zespołem gospodarstw indywidualnych. W ten sposób powstały spółdzielnie produkcyjne w Jordanowie, pow. brzeskiego i Bedlinie, pow. kutnowskiego.

Ale ten styl pracy nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym. Wiele POM-ów ogranicza swą działalność jedynie do pomocy gospodarczej. Są one tylko „wypóżyczalniami maszyn”. Tak na przykład POM w Strzelcach Wielkich, pow. radomskiego, w zasadzie spełniał rolę przedsiębiorstwa usługowego, pomijając zupełnie pracę polityczną nad wzrostem świadomości pracującego chłopstwa. Nic dziwnego, że nie potrafił on zmobilizować członków spółdzielni produkcyjnej do ze spolewicy pracy i uodpornić ich na ataki wrogiej propagandy bogaczy wiejskich.

Te braki w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wynikały między innymi z faktu niedoceniania przez komitety powiatowe roli politycznej, jaką mogą i winny odegrać POM-y, z braku pomocy i kontroli pracy pod stawowych organizacji partyjnych w POM-ach.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego naszej Partii, w podjętej w grudniu 1950 roku uchwale, przeprowadziło krytyczną analizę dotychczasowej pracy POM-ów i ustaliło szereg środków, zmierzających do poważnego podniesienia roli POM-ów, jako dzwigni rozwoju i umocnienia spółdzielni produkcyjnych w r. 1951.

Niewątpliwie najdonioślejszym środkiem jest powołanie na wszystkich szczeblach POM Wydziałów Politycznych, które ponoszą będą odpowiedzialność za stan polityczny, organizacyjny i gospodarczy spółdzielni produkcyjnych.

Wydziały Polityczne przy POM kierować będą pracą organizacji podstawowych, zarówno w POM-ach, jak i w spółdzielniach produkcyjnych. Mobilizacja polityczna załogi POM-ów do wykonania planów gospodarczych, okazywanie codziennej pomocy spółdzielniom produkcyjnym w podniesieniu dyscypliny pracy, we wprowadzeniu dniówek obrachunkowych, w szybkim rozwoju gospodarki uspołecznionej, szczególnie hodowlanej oraz pomoc polityczna we wciąganiu biedoty wiejskiej, pozostające

poza spółdzielnię, w usuwaniu i nie dopuszczaniu do spółdzielni kulaków i ich zauszników — oto główne zadania, jakie stoją przed Wydziałami Politycznymi POM-ów.

Wydz. Polityczne będą pracowały nad stworzeniem silnego kolektywu pomowskiego, którego wysokie kwalifikacje, aktywność i wysoka świadomość polityczna są rekordami szeregiem jego pieczy wsie spółdzielcze. Od ludzi w POM-ach i ich pomocy uświadomienia w dużym stopniu zależy, jak będą realizowane te poważne zadania. Tow. Zambrowski, mówiąc o rewolucyjnej, przeobrażającej roli POM-ów, nazwał każdego pracownika POM — „ambasadorem socjalistycznej świadomości klasy robotniczej na terenie wsi, wśród chłopów pracujących”. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza, Partia, wysłała do POM-ów swych najlepszych synów, najofiarnej-szych, najbardziej uświadomionych i doświadczonych pracowników, którzy, nosząc bezpośrednią pomoc pracującemu chłopu, przyczyniają się jednocześnie do wychowania młodych, wykwalifikowanych kadr pomowskich spośród synów i córek chłopów.

Uchwała Biura Politycznego przewiduje dalsze wzmocnienie kadr POM-ów, przez skierowanie do nich w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku tysiąca pracowników politycznych oraz tysiąca wykwalifikowanych metalowców. Korzystamy tu z bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, która w roku 1933, kiedy wies tego bardzo potrzebowała, u dzieliła wielkiej pomocy kolchozom, przez zorganizowanie Wydziałów Politycznych przy Stacjach Maszyno-

wo-Traktorowych, obsługujących kolchozy i wysłanie na wieś do pomocy kolchozom 17 tysięcy najlepszych pracowników partyjnych do pracy w Wydziałach Politycznych.

Poważne znaczenie w tej pracy będzie miało to, że Wydział Polityczny POM będzie pod kierownictwem Komitetu Powiatowego obsługiwał gromadzkie organizacje partyjne, kierował ich szkoleniem.

Fakt, że Wydział Polityczny odpowiada na równi z Komitetem Gminnym za całą działalność organizacji partyjnych w gromadach spółdzielczych, przyczyni się do dalszego wzmocnienia wpływu POM na spółdzielnie produkcyjne, uaktywnienia podstawowych organizacji w gromadach, a tym samym do podniesienia zdolności politycznego oddziaływania na całą wieś. Będzie to miało duży wpływ na powstawanie nowych spółdzielni na zdrowych i trwałych podstawach, budowanych przez samą zaktywizowaną przy pomocy Wydziału Politycznego gromadzką organizację partyjną i dojrzałych do tego politycznie chłopów mało i średniorolnych.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi rośnie w zastraszającej się walce klasowej przeciwko kapitalistycznej wiejskiej, kulakowi. Tylko przez ciagle, niustanne wypieranie kulaka i jego izolację wyzwała się całkowicie chłop pracujący od jego wpływu, krzepnie świadomość polityczna wsi pracującej, rozwija się ze spólowa gospodarza na wsi, przyspieszając proces socjalistycznego przeobrażenia wsi.

Toteż pomoc POM i Wydziału Politycznego dla spółdzielni produkcyjnych i niezrzeszonych chłopów pracujących jest ważnym bodźcem tej wal-

ki, wyzwała ona i podnosi siłę i godność chłopów mało i średniorolnych. Klasa robotnicza realizuje swój sojusz z masami pracującymi wsi, codziennie i nieprzerwanie, dając im mocne oparcie w ich walce o lepsze jutro w postaci silnych twierdz soju szu robotniczo-chłopskiego — Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Stworzenie takich silnych twierdz, to sprawa, która musi żyć cała klasa robotnicza, cała nasza Partia. Po ślad do pracy w POM-ach i Wydziałach Politycznych najdonioślejszych, najbardziej uświadomionych robotników i działaczy partyjnych — oto zadanie, które stoi obecnie przed każdą fabryczną organizacją partyjną, przed każdym komitetem partyjnym.

Kierowca pojazdu mechanicznego typu „Dodge” w naszych zakładach, tow. Wawrzyniak, pragnąc przyczynić się do swej strony do realizacji Planu 6-letniego, oszczędza codziennie do 8 litrów paliwa na każdych 100 km.

Zasady oszczędności — oświadcza tow. Wawrzyniak — nie wymagają żadnych nadwyzwyczajnych wysiłków. Oszczędność benzyny uzależniona jest od właściwego wykorzystania silnika. Podezsa jazdy w mieście wykorzystuje silnik w sposób umiarkowany, t. zn. nie jeździ zbyt szybko, aby potem nie hamować gwałtownie, a zwłaszcza nie być zmuszonym do zatrzymania pojazdu z włączonym silnikiem. To samo czyni na zakrętach ulic. Oszczędzamy

wiele zwłaszcza na dalekich trasach i tym różni się moja metoda od sposobów, stosowanych przez innych kierowców. Niektórzy bowiem uważają, że im szybciej jada, tym więcej oszczędzają paliwa. Ja natomiast pamiętam zawsze, że każdy typ wozu posiada swój limit i po jego przekroczeniu, silnik nie pracuje już ekonomicznie.

Mając na względzie upowszechnienie metod oszczędnościowych, tow. Wawrzyniak wezwał kierowców przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego kierowcy w naszym przemyśle”.

S. Bogus
ZPB im. Armii Ludowej.

No rzecz dzieci walczącej Korei

60 tysięcy darów zebrano w województwie łódzkim

Zbiórka podarków dla dzieci koreańskich dobiega końca na terenie województwa łódzkiego. W magazynach powiatowych znajduje się ponad 60 tysięcy wartościowych darów: odzieży, bielizny, obuwia i innych.

Pod względem wyników zbiórki wysuwają się na czoło powiaty: Kutno (12.350 podarków), Piotrków pow. (10.170 podarków), Wieluń (9.450 podarków), Piotrków miasto (5.030 podarków). Najlepsze wyniki

uzyskały Łódź pow., Brzeziny, Rawa Maz.

Akcja wykazała wielką ofiarność naszego społeczeństwa. Chłopi gminny Bogusławice w pow. piotrkowskim przekazali dotychczas 2.300 podarków, odzieży, bielizny i obuwia; w gminie Szydłów w tym samym powiecie zlożono około 1.000 podarków, w gminie Blonie, pow. kutnowski zebrano 1.200 podarków. Spośród gromad województwa łódzkiego na pierwszym miejscu znajduje się gromada Moszczenica, pow. piotrkowski, skąd wpłynęło 214 podarków. W akcji zbiorczej na terenie pow. piotrkowskiego żywy udział bierze również działwa szkolna. Szkoła podstawowa w Gazoni złożyła 120 podarków, a szkoła podstawowa w Wolbozcu 383 podarki.

W akcji uczestniczyły organizacje społeczne wraz ze swym aktywnym. Wśród „trójek”, zbierających dary

większość stanowią bezpartyjni, z ogromną przewagą kobiet i młodzieży.

Prace „trójek” cechuje obowiązkowość i zrozumienie, które najlepiej obrazują osiągnięte wyniki, np. ob. Emilia Jachowska, pracownica sklepowa z ob. Zdzisławem Rakowskim, również pracownikiem sklepowym PSS, jako kwaterantka od dała do magazynu w Pabianicach ponad 400 podarków. Ob. Helena Wojtal, robotnica ZPW im. Nowotki w Tomaszowie Maz., zebrała również ponad 400 podarków. „Trójka” złożona z robotników Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zdun-skich Woli, w osobach ob. Eugenii Lange, Podgórskiego Wincentego i Nowaka zebrała ponad 250 podarków.

Wielką ofiarności wykazują również organizacje społeczne i instytuty, których pracownicy składają wiele cennych podarków: Woj. Zarząd LPZ zaoferował 70 nowych sztuk bielizny, Liga Kobiet 46 sztuk, Spółdzielnia Pracy im. Żuchowskiego w Pabianicach 42 sztuki i t. d. Akcja trwa. Ostatnie gminy w województwie przekazały podarki do magazynów powiatowych na dzień 31. I. 1951 r.

W miarę zbliżania się terminu zakończenia akcji, napływ podarków i aktywność „trójek” wzrasta. We wszystkich powiatach zorganizowano zespoły napraw złożone z kobiet, które bezinteresownie przetwarzają lub reperują podniszczoną odzież i bieliznę.

Zakłady Ozorkowskie podjęły apel ZPB im. Armii Ludowej

Wezwanie załogi Zakładów im. Armii Ludowej do międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym podjęli ostatnio włókniarze z Ozorkowa.

Na zebraniu aktywu gospodarczego robotnicy zanalizowali dotychczasowe braki w swojej pracy i podjęli indywidualne zobowiązania celem usprawnienia produkcji. Tkaczka ob. ob. Zemlerowa, Bakalarz, Dubowy, postanowili przed terminem wykonać swe plany roczne. Instruktor ob. Kawecka postanowiła wzmocnić szkolenie celem podniesienia wykonania baz. Wiele zobowiązań podjęli robotnicy przedalini.

Załoga Zakładów Ozorkowskich, przystępując do współzawodnictwa, postanawia wykorzystywać wszystkie rezerwy celem podniesienia wydajności pracy.

T. SZPRUCH
ZPB w Ozorkowie

W odpowiedzi na wezwanie załogi ZPB im. Szymańskiego

Doceniając znaczenie przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego, załoga nasza w odpowiedzi na apel robotników Zakładów im. Szymańskiego, postanowiła przystąpić do współzawodnictwa o 100-procentowe i rytmiczne wypełnianie planów produkcyjnych. W oddziale tkalni, 15 zespołów produkcyjnych podjęło zobowiązanie wyrobienia baz akordowych przynajmniej w 100 proc.

E. KOSINSKI
ZPB im. gen. Waltera

Brak szatni

Od dłuższego już czasu pracownicy oddziału szarpani ZPB im. Marchlewskiego nie mają do dyspozycji szatni. Przez pewien czas wykorzystywano w tym celu małe pomieszczenie z boku oddziału, ale ostatnio po mieszczeniu to zostało przerobione na warsztat, zaś sprawa szatni dla robotników nikt się nie interesuje. Więc o mamy robić z naszymi ubraniami? Wyjście winien znaleźć nasz referat BHP.

S. WUJKOWSKI
i S. SZLAKOWSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Niezałatwiony wniosek racjonalizatorski

W maju ub. roku złożyłem projekt usprawnienia, zapewniającego zwiększenie przepustowości działu impregnacji. Po upływie dwóch tygodni, komisja usprawnień przyjęła wniosek i zażądała, abym przedłożył wykres procesu technologicznego. Wykres miał służyć komisji do zorientowania się, o ile zwiększy się przepustowość działu impregnacji. W oznaczonym terminie wykres został dostarczony. W myśl orzeczenia komisji pomysł miał być wprowadzony w życie. Skończyło się jednak na słowach. Kilkakrotnie zwracałem się do referenta usprawnień o przyspieszenie realizacji projektu, lecz bezskutecznie. W sierpniu ub. roku na-

pisałem korespondencję do „Głosu Robotniczego”, w wyniku czego dyrekcja techniczna przeprowadziła część robót według mojego projektu, co zwiększyło już przepustowość o 100 proc. Lecz wszystkie wskazania w projekcie urzędów technicznych, służących do zwiększenia przepustowości, dotychczas jeszcze nie wykonano.

Mimo to w kilka dni po ukazaniu się korespondencji w „Głosie Robotniczym” komisja usprawnień (po trzykrotnym rozpatrzeniu wniosku) zawiadomiła mnie jednak, że myśl zawarta w projekcie nie zawiera nic nowego, ponad to, co realizuje dyrekcja techniczna. Komisja stwierdziła, że projekt mój przewiduje jedynie no wy sposób podgrzewania wazeliny w osobnym naczyniu. Krótko mówiąc, oznacza to, że niektórzy pracownicy dyrekcji technicznej uzurpują sobie prawo do mojego projektu zwiększenia przepustowości impregnacji. Zwróciłem się więc do komisji usprawnień z prośbą o przesłanie mego wniosku do CZPE w celu wyjaśnienia spornych punktów.

Z niewiadomych jednak powodów nie dokonano tego, a w zakładzie obiegają mi, że sprawa będzie załatwiona we „własnym zakresie”. Ciekaw jestem, jak długo należy o-

czekiwać na ostateczne załatwienie wniosku, a co najważniejsze — na pełne zrealizowanie pomysłu.

LEONARD SUCHECKI
ZWAT



Przodownicy młodzieży: Halina Miller (Piotrków Tryb. — Huta Hortańska), Marian Dobrzyński i Henryk Rojewski (Zychlin — Zakł. im. Wilhelma Piecka) na Wystawie Plastyków-Amatorów w ORZZ.

Korespondenci Zakładów im. Stalina stają do walki o realizację planów produkcyjnych

Korespondenci z Zakładów Stalnowskich stanowili dawniej najliczniejszą i najaktywniejszą kadre wśród pracowników „Głosu Robotniczego” na terenie Łodzi. Z biegiem czasu wielu spośród nich awansowało na poważne stanowiska w aparacie partyjnym i związkowym, między innymi znana przodownica pracy i jedna z najlepszych naszych korespondentek, tow. Ramusowa — pracuje dziś w Wydziale Kobiety KL PZPR. Do aparatu partyjnego przeszła również korespondentka fabryczna, tow. Deredas, do Centralnej Szkoły Partyjnej skierowano korespondenta tow. Józwiaka.

Klub korespondentów o osłabionym składzie nie wykazywał już dawnej prężności, przestał być w dużym stopniu czynnikiem, pomagającym organizacji partyjnej, radzie zakładowej oraz dyrekcji w usuwaniu niedociągnięć i braków.

Jednak na początku b. roku sytuacja ta uległa znacznej poprawie. We wszystkich oddziałach produkcyjnych ZPB im. Stalina pojawili się nowi korespondenci robotniczy. Przeważają ich części stanowią robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio w produkcji — aktywni działacze partyjni, związkowi i ZMP.

Odbyta ostatnio pierwsza narada zreorganizowanego klubu korespondentów wykazała, że aktywny korespondentki w Zakładach Stalnowskich będzie poważną pomocą w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Dyskusja na naradzie dowiodła, że załoga Zakładów Stalnowskich stała na poważne wysiłki w tym kierunku. Na radę wykazała, że problemów do omawiania na łamach prasy jest tu bardzo wiele.

Mówili o tym korespondenci podczas narady.

Tow. Rybakowa — kierowniczka

szkoły zawodowej w Nowej Tkalni, wskazywała na niedostateczną opiekę ZMP nad uczącą się młodzieżą. Często zdarzają się wypadki absencji i niewłaściwego stosunku do pracy ze strony młodzieży robotniczej. Wprawdzie ostatnio zorganizowano wśród uczącej się młodzieży współzawodnictwo zawodowe, lecz pomoc i opieka ze strony kierownictwa ZMP jest w dalszym ciągu konieczna.

Z drugiej jednak strony wyrasta wciąż nowa, bojowa i pełna entuzjazmu młodzież.

O jej wspaniałych sukcesach mówił majster Jastrzębski z Księżego Młyna.

Na naszym oddziale — stwierdził tow. Jastrzębski — utworzono młodzieżową brygadę pokoju, która zobowiązała się przekroczyć dotychczasowe bazy akordowe. Inicjatywa młodzieży spotkała się z nieufnością, z niechęcią, a nawet z drwinami ze strony starych i wykwalifikowanych pracowników. Lecz nie zważając na pogardliwe docinki, młodzież wykazała, że tam, gdzie starsi dawniej uzyskiwali zaledwie 75 procent bazy, dziś ZMP-owcy z „Brygadą Pokoju” wykonują 108 proc.

Młodzież ożywia ambicję i entuzjazm twórczy, które należą w odpowiedzi na wezwanie do walki o realizację planów produkcyjnych, do usunięcia wszystkiego, co utrudnia nam osiągnięcie lepszych wyników produkcyjnych.

Narada korespondentów w Zakładach Stalnowskich, w której uczestniczyło około 50 robotników, postanowiła jeszcze ściślej zespolić się wokół redakcji „Głosu Robotniczego” i w tym celu utworzyć we wszystkich oddziałach produkcyjnych — od działów klubów korespondentów.

— Jestem przodownią pracy — powiedziała Stanisława Podsiadło, robotnica z przewalnia. — Muszę jednak stwierdzić, że na skutek niewłaściwej pracy oddziału przedalini z trudnością przychodzi mi wykonać bazę akordową. Otrzymałam stamtąd

Krytyka uczy i pomaga

UZUPEŁNIONO REMONT MASZYN

Przyznając słusność zarzutom tow. Junickiego, wysuniętym w korespondencji pt. „NIESOLIDNIE PRZEPROWADZONY REMONT” („Głos Robotniczy” Nr 354) dyrekcja ZPB im. Koczalskiego wyjaśnia, że wady przy maszynach, po siadających nieścisłościach pochwyci, zostały już usunięte. Maszyny te działają obecnie należycie.

NARADY BĘDĄ SYSTEMATYCZNIE ZWOŁYWANE

W odpowiedzi Centralnego Zarządu POM na artykuł pt. „O NARADY W EKSPozyTURZE POM” („Głos Robotniczy” Nr 9), czytamy: „Krytyka, zawarta w powyższym artykule jest słuszną. W związku z tym Ekspozytura Okręgowa zwołała w dniu 13 stycznia 1951 r. od pracy kierowników warsztatów, na której omówiono sprawę remontu maszyn do akcji wiosennej. W wyniku dyskusji kierownicy warsztatów zobowiązali się przygotować maszyny do akcji na dzień 15 lutego 1951 r. Narady takie odbywać się obecnie będą systematycznie raz w miesiącu”.

PRZYDZIELONO LOKAL NA ŚWIETLICE

W związku z artykułem pt. „PRACOWNICY PSS NIE MAJĄ ŚWIETLICY” („Głos Robotniczy” Nr 18) Prezydium MRN w Ozorkowie podaje, że sprawę świetlicy dla pracowników spółdzielczych omawiano na ostatnim po-

siedzeniu MRN. W rezultacie podjęto uchwałę, przydzielając pracownikom spółdzielni „Robotnik” wyłącznie na cele świetlicowe lokal 2-z-bony, składający się z dużej sali na świetlicę oraz nie wielkiej kancelarii.

PLAN SKUPU BĘDZIE WYKONANY

PZGS w Radomsku nawiązuje do artykułu pt. „USPRAWNIĆ PLANOWY SKUP ZBOŻA” („Głos Robotniczy” Nr 12) podaje, że celem omówienia całokształtu zagadnień skupu zboża odbyła się w dniu 15 stycznia br. specjalna konferencja. W wyniku obrad wyznaczono dla każdej gminy delegatów, których obowiązkiem będzie zorganizowanie skupu na szczeblu gminy. Delegaci ci wyjechali już w teren. Niezależnie od tego PZGS zwrócił baczny uwagę na gminy, nie wypełniające zadań związanych z wykonaniem planu skupu.

WINNI PONIEŚLI KONSEKWENCJE

Po ukazaniu się artykułu pt. „WCIELIĆ W ŻYCIE PRZEPISY O OCHRONIE PRACY KOBIEC I MŁODZIEŻY” („Głos Robotniczy” Nr 354) dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego przesłała wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „W zakładach istotnie zdarzyły się wypadki nieprzestrzegania przepisów, omawianych w artykule. Odpowiedzialnymi za to byli kierownicy oddziałów produkcyjnych. W stosunku do winnych wyciągnięto konsekwencje służbowe, ponadto dyrekcja ze swej strony wydała ostry nakaz przestrzegania obowiązujących przepisów”.

Podnieść na wyższy poziom szkolenie ideologiczne w Zduńskiej Woli

W połowie listopada ubiegłego roku, w Zduńskiej Woli odbyła się narada aktywu partyjnego, poświęcona sprawie szkolenia ideologicznego.

Owocem tych obrad była jedno myślnie przyjęta uchwała, polecająca aktywowi partyjnemu, a w szczególności członkom egzekutywu organizacji podstawowych i oddziałowych roztoczyć wzmocnioną pieczę nad szkoleniem ideologicznym. Między innymi uchwała ta głosiła, że należy wzmocnić kadry wykładowców przez stałą i systematyczną pracę nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego i politycznego, że podstawowe organizacje partyjne muszą dbać o właściwą organizację i frekwencję kursów szkoleniowych na swoim terenie, że trzeba każdemu kursowi przydzielić opiekunów, wytyścić asystentów, a także usprawnić pracę komisji szkoleniowej Komitetu Miejskiego PZPR itp.

Trzeba stwierdzić, że wiele

punktów uchwały zostało już realizowanych. Każdemu z kursów przydzielony został opiekun, opracowano długofalowe plany szkolenia członków wszystkich organizacji. Na kilkudziesięciu kursach przeszkolono kilkudziesięciu towarzyszy na asystentów i nowych wykładowców, usprawniono pracę komisji szkoleniowej. Również, jeśli chodzi o liczbę objętych szkoleniem ideologicznym, to jest ona wysoka.

Jednakże, te poważne osiągnięcia nie są w stanie przestąpić tak poważnych braków, ujawniających się w prowadzonym w Zduńskiej Woli szkoleniu ideologicznym, jak niedostateczna frekwencja na kursach towarzyszy objętych szkoleniem ideologicznym, to jest ona wysoka.

Jednakże, te poważne osiągnięcia nie są w stanie przestąpić tak poważnych braków, ujawniających się w prowadzonym w Zduńskiej Woli szkoleniu ideologicznym, jak niedostateczna frekwencja na kursach towarzyszy objętych szkoleniem ideologicznym, to jest ona wysoka.

Ważnym elementem jest to, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Ważnym elementem jest to, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Należy podkreślić, że mimo niskiej frekwencji słuchaczy wynika dwojako przygotowują się do wykładów rzetelnie, nie opuszczają ich, sumiennie pracują nad powiększaniem zasobów własnych wiadomości, biorąc udział w szkoleniu w szkołach wieczorowych i grupach samokształceniowych.

Wniosek więc jest tylko jeden: szkoleniem w „Bawelnie” musi zająć się bliżej komisja szkoleniowa Komitetu Miejskiego.

A jak wygląda sprawa szkolenia ideologicznego w innych Zduńskich zakładach pracy?

Oddane sprawom szkolenia są sekretarzem organizacji podstawowych: tow. Koprowski z „Półkoszki”, tow. Kęsikowski z Fa-Kro-Bv oraz kierownik personalny z PSS — tow. Szewerny. Wizytując oni wykłady, interesują się pracą kierowników kursów i wykładów dowców, troszczą się o pomoc na ukwie dla słuchaczy, dbają o pomieszczenia, w których odbywają się wykłady. Toteż frekwencja jest tutaj bardzo wysoka.

Nie wszyscy jednak sekretarze i członkowie egzekutywu oddzia-

łowych postępują w podobny sposób. Niedomaga pod tym względem praca sekretarzy i członków egzekutywu w Karsznicach.

Jaki stąd należy wyciągnąć wniosek? Egzekutywy organizacji podstawowych muszą roztoczyć właściwą opiekę i kontrolę nad przebiegiem szkolenia ideologicznego w swoich zakładach pracy. Komisja szkoleniowa Komitetu Miejskiego PZPR w Zduńskiej Woli winna wzmocnić kierownictwo i nadzór nad całokształtem szkolenia.

Szkolenie ideologiczne uzbroi członków Partii w niezawodny oręż leninowsko-stalinowski na ukwie o budownictwie socjalistycznym, a więc przyspieszy wykonanie gigantycznych zadań Planu 6-letniego.

Radosny zjazd młodzieży woj. łódzkiego Nagrody dla młodych przodowników pracy

Przed gmachem Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi raz po raz zatrzymują się autobusy i ciężarówki. Wysiadają z nich chłopcy i dziewczęta, mieszają się z gromadkami młodzieży nadchodzącymi z dworców i zapieniają sale teatralne.

„Pomyśl, — rozmawiają z sobą koleży — niektórzy mówili, że nie damy rady z tym współzawodnictwem, a patrz jakiego święta doczekaliśmy się!”

Rzeczywiście. Było to święto — radosne święto przodującej młodzieży województwa. Młodzież z rozmaitych zakładów w województwie dokonała uroczystego przeglądu wyników młodzieżowego współzawodnictwa w pierwszym roku Planu 6-letniego.

Gwar milnie, gdy tow. Posmyk, — kierownik wydziału młodzieży robotniczej z ZW ZMP otwiera Zjazd Młodzieżowych Przodowników Pracy.

Przedstawiciel KW PZPR, tow. Stańczyk, serdecznie słowy wita przedstawicieli przodującej młodzieży województwa. W imieniu ORZZ przemawia tow. Szpakowski. Następnie tow. Zygmunt Binkowski — zastępca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP wygłasza referat o osiągnięciach młodzieżowego współzawodnictwa pracy w województwie łódzkim. W suchej formie sprawozdawczego referatu tętni żywa treść walki naszej młodzieży o podniesienie produkcji, o wykonanie zadań postawionych naszymu przemysłowi w pierwszym roku Planu 6-letniego. Każda nazwa wymienionego zakładu pracy, nazwiska pro-

duowników pracy, procenty wykonania bezprodukcyjnych — ilustrujące referat — przypominają zebrany, jak często w trudnych warunkach rozdzielił się młodzieżowe współzawodnictwo pracy, jak młodzi zapalczywie przezwyciężali wszelkie trudności, pokonywali braki, usuwali niedociągnięcia i błędy.

Przedstawiciele Zakładów im. Wilhelmia Plecka z Żychlina otrzymują pochwalny referat — ufundowany przez Zarząd Główny ZMP. Najlepsza młodzieżowa brigada kolejarzy z Piotrkowa otrzymuje pochwalny referat ufundowany przez DOKP Łódź.

Nagrody indywidualne otrzymuje 47 przodowników. M. in. Zdzisław Jedrzejczak — ślusarz z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, Halina Miller — szlifarka z huty szkła „Hortensja” w Piotrkowie, Irena Janczyk — naprawczka z Pabianek Fabryki Żarówek, Wacław Biheł — spawacz ze zgierskiej „Boruty”, Zygmunt Dawidowicz — kierownik młodzieżowej brigady PKP w Piotrkowie.

Chłopcy i dziewczęta, przeważnie w wieku od 18 do 20 lat, ze wzruszeniem i dumą przyjmują dyplomy i na ich młodych twarzach wykwita uśmiech szerszej radości, gdy odbierają nagrody. A nagrody te to odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne, rowery, portfele, taczki, zegarki i inne wartościowe przedmioty.

Zebrani gorąco oklaskują nagrodzonych. Wyróżnienie zobowiązuje młodych przodowników pracy do dalszych wysiłków, do dalszej walki o produkcję. Wyrazem tego są liczne zgłaszane zobowiązania produkcyjne.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Młodzieżowi tkacze ZPPW im. J. Dąbrowskiego zobowiązują się podnieść o 2 proc. jakość swej produkcji. Młodzież Huty „Feniks” i „Hortensja” w pierwszym kwartale 1951 roku podwyższy wykonanie norm o 2 proc. i zmniejszy ilość braków. Taśma młodzieżowa im. Hanka Sawickiej w Zgierskich ZPO w styczniu br. przez 3 dni będzie pracować na zaszczędzonym materiale. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Ma zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc. Młodzieżowa brigada parowozowa z Piotrkowa zobowiązuje się przejechać 90 tys. km.

Wzrasta czytelnictwo na wsi

Jednym z czołowych zadań Związku Samopomocy Chłopskiej jest upowszechnienie kultury i oświaty na wsi. Zadanie to realizuje ZSCH upowszechniając czytelnictwo poprzez masowe uruchamianie bibliotek wiejskich. Rozwija się sieć bogato zaopatrzonych bibliotek. Coraz więcej przybywa czytelników.

Poza bibliotekami uruchamianymi przez Wydział Oświaty Wojew. Rady Narodowej powstała w województwie bogata sieć bibliotek uruchomionych przez ZSCH. W styczniu 1950 roku w województwie łódzkim znajdowały się zaledwie 94 biblioteki wiejskie. Ilość ich do końca ubiegłego roku wzrosła o 191. Obecnie w 285 bibliotekach wiejskich znajduje się 43.112 tomów. Z bibliotek tych korzysta 13.222 czytelników. W ubiegłym roku biblioteki wypożyczyły 322.950 książek. Czytelnictwo przedstawiało się następująco: Każdy czytelnik

korzystał przeciętnie w pierwszym kwartale ubiegłego roku z 1 książki, w drugim z 3 książek, w trzecim kwartale w okresie prac ziemnych czytelnictwo książek spada. Na czytelnika przypada w tym czasie jedna przeczytana książka. W czwartym kwartale liczba wypożyczeń książek wzrosła do 3 książek na czytelnika.

Jedną z najlepiej prowadzonych jest biblioteka w Andrzejowie (pow. łódzki). Prowadzi ją ob. Muszyńska. Znajdujące się w bibliotece książki są należycie oprowadzone, za inwentaryzowane i odpowiednio przechowywane. Wymiana książek odbywa się regularnie. Dobre są prowadzone także biblioteki w Proboszczewicach, Woli Rakowej, Szatoniu, Bakowej Górze, Bogdanowicach i Sultmierzycach. Niestety istnieją biblioteki, których praca nie stoi na właściwym poziomie. Przy czynna niedociągnięć jest często brak bibliotekarza oraz pomieszczenia na czytelnice. Bywają i takie wypadki, że nie ma szaf na książki. Gminne Rady Narodowe winny pomóc bibliotekarzom w znalezieniu odpowiedniego lokalu na czytelnice, w których wprowadzić by należało ze strony dobrego czytania. W ub. r. ko istniało w województwie 165 zespołów dobrego czytania. Zaliczenia w zespołach odbywały się jednak nieregularnie. Brak było często kierowników zespołów i lokali na zajęcia. Wskutek tego wiele zespołów się rozpadło. Ostatnio działa 135 zespołów dobrego czytania, obejmują one 1.766 osób.

Stwierdzić należy, że dotychczasowa praca ZSCH na odcinku umosowienia czytelnictwa miała obok osiągnięć i braki. Kładziono nacisk na ilość zakładanych bibliotek, nie dbając o stworzenie dla nich właściwych warunków pracy. Za mało zajęto się przygotowaniem kadr bibliotekarzy i systematycznym ich doszkaleniem.

Czytelnictwo na wsi rozwija się pomyślnie, młodzież wiejska jak i starsi w pełni rozumieją jak wielkie korzyści przynosi przeczytana książka. Nasza Partia i Rząd dbając o podniesienie stopy życiowej robotnika i chłopca troszczą się równocześnie o podniesienie poziomu jego wiedzy i kultury.

J. Glowacki.

Harcerze łowiccy dzieciom koreańskim

W akcji zbliżkowej darów dla dzieci koreańskich w Łowiczu i powiecie łowickim biorą udział harcerze.

W ciągu ostatnich kilku dni do starczyli oni do magazynu ponad 100 paczek z darami oraz zebrane ofiary pieniężne. Społeczeństwo łowickie przyjmuje zgłaszających się po podarki harcerzy z życzliwością. Dary dla dzieci walczącej Korei wpływają obficie.

J. P.

Kursy dla wychowawczyń

Liceum Pedagogiczne TPD dla wychowawczyń przedszkoli uruchamia w początkach lutego 1951 roku pięciodniowy kurs dla przedszkolank.

Kandydatki chcące poświęcić się temu zawodowi powinny posiadać świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Wiek kandydatek — od 17 do 35 lat. Dla zamieszkałych przygotowany jest internat.

Po ukończeniu kursu absolwentki zostaną skierowane do pracy w przedszkolach.

Podania należy składać do dnia 1 lutego 1951 r. w sekretariacie Liceum przy ul. Roosevelta 11-13.

Działalność kół sportowych w Zgierskich Zakładach Włókienniczych

Mając na względzie umasowienie sportu Rada Główna ZS „Włókiennicz” poleciła swoim podległym ogniom zorganizowanie kół sportowych w zakładach pracy.

Włókiennicze zgierscy z zapałem podjęli to zadanie. W okresie zimowym 1949-50 powstają koła w ZPW im. Dąbrowskiego, w ZPW im. J. Pietrusińskiego, w ZPB im. 100 Poległych, w Gimn. i Liceum Przemysłu Wełnianego oraz w ZPP Odzieżowego.

„Bawelna” pierwsza zorganizowała sekcję pływacką i po otrzymaniu kostiumów rozpoczęła regularną naukę pływania w krytym basenie. „Bawelna” może się również poszczycić pierwszą sekcją strzelecką, którą w całości włączono do klubu. W ZPB podjęto także zobowiązanie urzędnicze boisk dla siatkówki i koszykówki i przeprowadzono zawody pływackie dla członków kół, podległych Zrzeszeniu Okręgowemu.

I na tym „Bawelna” niestety po przestała. Kompletny brak zainteresowania pracami klubu sportowego ze strony rady zakładowej doprowadził do tego, że do koła

wkradło się wygodnictwo. Jego członkowie uchylać się zaczęli od pracy zastępując się zajęciami za wodnymi i społecznymi. Poważnym błędem był dobór działaczy wyłącznie spośród pracowników umysłowych, a ci ze swoich obowiązków się nie wywiązali.

Koło sportowe Gimn. i Liceum Wełnianego ma najlepsze warunki pracy. Młodzież znajduje się pod opieką wytrawnego instruktora-nauczyciela. Sekcje mogą się poszczycić dobrymi wynikami, młodzież bierze udział w akcjach i imprezach masowych.

Koło sportowe przy ZPW im. J. Dąbrowskiego miało także dobry start, mimo braku pomocy ze strony rady zakładowej. Zarząd koła, składający się z samych młodzieżowców sprawnie przeprowadził prace organizacyjne, zorganizował sekcje i rozpoczął treningi. Członkowie koła ko rzystali z urządzeń i instruktorów klubu opiekuńczego, pływacy nie musieli martwić się opłatami za basen, gdyż pokrywało je zrzeszenie. Niestety członkowie tego klubu brali bardzo słaby udział w imprezach masowych takich jak: Biegi Narodowe i Marsze Jesienne.

Koło sportowe przy ZPW im. Pietrusińskiego przez cały rok 1950 — „spalo”. Nie pomogły ustawiczne zmiany działaczy, nie mogły interwencje zrzeszenia, nie pomogły monity. Dopiero przydzielenie instruktora fabrycznego zmieniło ten stan rzeczy. Dziś koło sportowe rozwija ożywioną działalność.

Niedomagania występujące jeszcze w pracy zgierskich klubów sportowych istniejących przy zakładach pracy mają swe źródło w słabym zainteresowaniu się ich pracą rad zakładowych i ZMP. Drugim czynnikiem hamującym pracę kół sportowych jest brak szkolenia ideologicznego członków i działaczy kół.

Stanisław Bojkowski

OGŁOSZENIE

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego, Wytwórnia Nr. 4 w Łodzi, ul. Drewnowska Nr. 43-47, wzywa wszystkich dostawców do zgłoszenia pretensji oraz odbiorców do nadawania wyciągów z kont do Działu Finansowego, Wytwórnia, w ciągu 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia, celem odtworzenia dokumentacji, która uległa zniszczeniu. 81

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. Kutno na nazwisko Snieć Władysław. 8

ZGUBIONO legitym. kolejarzy 7003, zniżkowa, na nazwisko Borowska Wiesława. 5329

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Bergman Olga. 5333

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni Społ. Kalamazowski Stanisław. 5335

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Wolińska Janina (obecnie Rojek). 5334

ZGUBIONO odcinek wymeldowania i zameldowania na nazwisko Zuchowski Stanisław. 5346

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Palowska Alicja. 5331

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Palowska Alicja. 5331

Uczniowie Liceum Administracyjno-Gospodarczego w Łowiczu zakończyli praktyki zimowe

Uczniowie Państwowego Liceum Administracyjno-Gospodarczego w Łowiczu podjęli w swoim czasie apel młodzieży Katowic odbywania praktyk zimowych w przedsiębiorstwach społecznych. Praktyka ta została zakończona z wynikiem bardzo dobrym.

Uczniowie pracą swą w działach buchalteryjnych przedsiębiorstw społecznych przyczynili się do szybszego zestawienia bilansów. Biorący udział w pracach przy kontrakcji i skupie zboża w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” wywiązali się dobrze ze swych obowiązków. Do wyróżniających się na tym odcinku należą Zmoliński, Gawron, Walczak, Sałata, Wojciechowski, Raróg, Pietrzak, Ziółkowski, Kubiak i Piątek.

Dzięki praktykom zimowym uczniowie zetknęli się bezpośrednio ze sprawami, z którymi do czynienia mieli dotychczas tylko w teorii. Rada Pedagogiczna szkoły przeprowadziła z praktykantami w związku z odbytą pracą kolokwium i wystawiła oceny. Uczniowie otrzymali z odbytych praktyk zaświadczenia od kierownictwa zakładów pracy.

J. Pietrzak

Prezydium MRN w Wieluniu wyjaśnia

W związku z notatką, która ukazała się na łamach naszej gazety w sprawie wywieżenia tablicy z rozkładem jazdy pociągów na przystanku autobusowym PKS w Wieluniu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwróciło się do władz kolejowych o załatwienie tej sprawy. W tym celu zostały wysłane pisma do zawiadowcy stacji kolejowej PKP i zawiadowcy stacji wąskotorowej PKP w Wieluniu z prośbą o umieszczenie na przystanku autobusowym tablicy z rozkładem jazdy pociągów PKP. Umieszczenie tej tablicy pozwoliłoby podróżnym zorientować się co do możliwości korzystania z pociągów, bez konieczności udawania się po informacje na dworzec kolejowy.

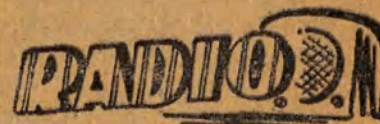
W swoim czasie ukazała się w „Głosie Robotniczym” wzmianka, której autor poruszył sprawę braku na terenie Warty punktu sprzedaży gazet. Jak stwierdza dyrekcja Oddziału PPK „Ruch”, kiosk taki od kilku tygodni jest czynny przy ul. 20 Stycznia Nr 3.

Mieszkańcy Warty mogą w punkcie tym zaopatrywać się w codzienne pisma itp.

W Warcie uruchomiono kiosk PPK „Ruch”

Mieszkańcy Warty mogą w punkcie tym zaopatrywać się w codzienne pisma itp.

Mieszkańcy Warty mogą w punkcie tym zaopatrywać się w codzienne pisma itp.



Program na wtorek 30 stycznia br.

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna, 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 14.50 Koncert, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.15 Przegląd prasy literackiej 16.20 „Co warto przeczytać”, 16.30 Popularna muzyka symfoniczna, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert popołudniowy, 17.45 Audycja dla młodzieży, 18.00 „Z dziedzińca radiotechniki”, 18.10 „W naszej świetlicy”, 18.30 „Stróż” — opow. M. Sadoveanu, 18.40 Marsze bojowe i pieśni rewolucyjne, 19.00 „Wschodnia Radiowa”, 19.20 Koncert Orkiestry PR, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Kłopoty finansowe” — humoreska, 22.25 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Kutnowski”

